

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Joanny wdowy.
Jutro: Magdaleny.
Pojutrze: Filipa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 348 zachód 7 35.
Jutro „ „ 3 37 „ 7 37.
Pojutrze księ. wsch. 1 45 „ 3 27.

Zebrania przedwyborcze.

W niedzielę, dnia 22 maja o godzinie wpół do 1-szej, zaraz po nabożeństwie, odbędzie się **wiecz wyborczy w Biskupcu** na sali pana Madejskiego w Hohenzollernhaus, na którym zda sprawę poseł dr. Rzepnikowski.

Wiecz wyborczy w Nowemście odbędzie się **we wtorek, dnia 24 b. m.** o 1 godz. na sali pana Dreyera.

Wiecz wyborczy w Lubawie odbędzie się w piątek 27 maja o godz. 1-szej na sali p. Sasse.

Na obu wieczach zda sprawę dotychczasowy **poseł Dr. Rzepnikowski.**

O liczny udział prosi Komitet.

Baczność!

Jeżeli w której miejscowości, naprzykład większej wsi, w naszym okręgu wyborczym olsztyńsko-reszelskim zyczyliby sobie Wiarusy odbycia zebrania przedwyborczego, to niech nam o tem doniosą, a bezwzględnie się tem zajmujemy. Najlepiej niech jeden z Wiarusów postara się o izbę czyli lokal do zebrania i doniesie nam, kiedy zebranie ma się odbyć, a resztę my już sami skutecznie. Do takich miejscowości, gdzie są widoki, że zeszłoby się przynajmniej 200 do 300 wyborców, zjechałby może i ze sprawozdaniem nasz poseł do parlamentu, ks. dr. Wolszlegier. W każdym razie zjedzie redaktor Gazety Olsztyńskiej i wygłosi naukę o wyborach.

Prosimy **natychmiast** o zebraniach pomyśleć, gdyż czas do wyborów już krótki, a tylko wtedy możemy liczyć na zwycięstwo, jeżeli zawczasu sobie radzić będziemy. Gdzie więc sobie kto zebrania przedwyborczego życzy, niech **zaraz** napisze o to do redakcji „Gazety Olsztyńskiej.“

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Ks. Henryk, jak donoszą telegramy z Berlina, w niedzielę złożył wizytę cesarzowi chińskiemu i cesarzowej-wdowie w letnim pałacu cesarskim. Książę Henryk i jego świta udali się konno do pałacu w towarzystwie eskorty marynarzy. Po przybyciu do pałacu ks. Henryk i jego świta przebrali się, poczem ks. Henryk w towarzystwie posła niemieckiego i tłumacza złożył wizytę cesarzowej, która swobodnie rozmawiała z księciem o rozmaitych kwestjach. Następnie odbyło się przyjęcie księcia i jego świty przez cesarza w sali audyencyonalnej. Cesarz chiński uściskał księcia Henryka za obie ręce, poczem książę wręczył cesarzowi dary cesarza Wilhelma, mianowicie wazy z berlińskiej porcelany. Następnie cesarz udał się do sali,

gdzie ustawieni byli żołnierze marynarki i wyraził lekkie zdziwienie wobec odgłosu bębnow. Książę Henryk ze świtą i cesarz popłynęli następnie na łodziach elektrycznych zwiedzić osobliwości cesarskiego grodu, przy czem książę Ksping był przewodnikiem i zwracał uwagę gości na dzieła sztuki. Cesarz chiński rewizytował księcia Henryka i wręczył mu także dary, między innymi wachlarze, malowane przez samą cesarżową wdowę. Cesarz i książę Henryk rozmawiali dosyć długo przy pomocy tłumacza.

— Organ starego Bismarka „Hamb. Nachr.“ pisze, iż rząd zamierza ustawę o wyborach do parlamentu zmienić w ten sposób, żeby nie głosowano kartkami, tylko ustnie, a prawo głosowania miałoby ci tylko, którzy skończyli 30 rok życia i mieszkają w jednym miejscu przynajmniej dwa lub trzy lata. Gdyby prawo takie przeprowadzić miano, natenczas parlament niemiecki w niczem by się nie różnił od sejmku pruskiego, tj. że konserwatyści, rządowcy i nacjonal-liberały miałoby w parlamencie górę, a wtedy posypałyby się i w parlamencie prawa wyjątkowe przeciw Polakom niby z rękawa. Obowiązkiem więc Polaków jest, starać się o przeprowadzenie jak najwięcej posłów swoich i o uniemożliwienie wyborów posłów takich, którzyby na powyżej wzmiankowane prawo się zgodzili. — A więc baczność ludu polski przy wyborach.

— W środę zrana w ulicy letniej w Berlinie upadły obadwa konie zaprzężone do powozu, którym jechał cesarz Wilhelm. Obyło się jednak bez większego nieszczęścia, konie podniesiono, a monarcha wysiadł i piechotą udał się na przechadzkę.

— Dwa listy księcia Wilhelma, dzisiejszego cesarza, ogłaszają gazety. Wysłał on je w roku 1887 do swego wuja, kardynała Hohenlohego. Dnia 11 stycznia pisał z wielkimi pochwałami dla biskupów Koppa, Thiela i dwóch innych na zachodzie. List kończy się tak: „Oby zyskali wielki wpływ na powierzone sobie dusze, ale centrum! centrum! Jeżeli Papież nie podegnie płaszcza i nie założy rękawów, jeżeli nie wejdzie stronnictwu centrum na skórę, to —“

W drugim liście z dnia 1 kwietnia oddaje książę Wilhelm znów wielkie pochwały ks. kardynałowi Kopp, który przybył do niego i obdarzył go nieograniczonym zaufaniem. Listy te ogłosiła także „Germania“.

— Podróż cesarza do Jerozolimy. Dzienniki berlińskie donoszą, że do podróży tej czynią się już wielkie przygotowania. Z cesarzem pojedzie jego małżonka, jeżeli stan jej zdrowia na to pozwoli. Po-

wolano już do Berlina konsula niemieckiego w Jerozolimie, który ma parę cesarską szczegółowo objaśnić o tamtejszych stosunkach. Cesarz poświęci w Betlejemie ewangelicki dom sierót, a uroczystość ta ma się odbyć z niezwykłą okazałością. Rząd turecki przygotowuje się już również na przyjęcie cesarza niemieckiego; nakazane za 100,000 piastrow (18,000 marek) wypożądzić drogi naokoło Jerozolimy, mianowicie drogę do Betleem.

Anglia. Sławny angielski mąż stanu William Ewert Gladstone umarł w czwartek o godzinie 5 z rana, bez konania, po kilkogodzinym śnie spokojnym. Urodzony dnia 29 grudnia 1809 r. w Liwerpolu, jako syn kupca, studyował w Etou i Oxford, a już w roku 1832 został posłem do parlamentu. Szybko zdobył sobie wybitne stanowisko i wszedł do ministerstwa. W r. 1868 został po raz pierwszy prezydentem ministrów, na którym to stanowisku w miarę stosunków politycznych zmieniał się z lordem Salisburyem. W marcu r. 1894 usąpił z życia publicznego z powodu podszłego wieku. Gladstone dał Anglii wolności i swobody obywatelskie, z których ona słynie. Żył bardzo skromnie i wstrzeźliwie, jako mędrzec prawdziwy. Hasłem jego była zawsze prawda i sprawiedliwość. To też pamięć jego w długie wieki czcić będą wszystkie narody.

Wojna

hiszpańsko-amerykańska.

Amerykane jakoś ostygli w swym zapale wojennym, nie wiele teraz o nich słyhać. Po bitwie pod Manilą nie nie zdziwiali, a nawet nie zdołali dotąd zdobyć portu Manili. Na Kubę dostać się nie mogą odpierają ich bowiem za każdym razem bardzo dzielnie się broniący Hiszpanie. Wielką pomoc otrzymali teraz znów Hiszpanie na Kubie przez szczęśliwe przybycie floty admirała Cervera do portu Sanja-go de Cuba, która mimo blokady amerykańskiej bez przeszkody przybyła do portu i stanowiąc teraz będzie, wraz z 130 tysięcy wojska na Kubie wielką potęgę, której bodaj czy Amerykanie sprostają. Teraz może wkrótce usłyszymy odwrotne wieści z pola wojny, to jest o zwycięstwach Hiszpanów.

Także i na Filipiny wybiera się flota hiszpańska pod wodzą admirała Camawa i tam więc przypadnie jeszcze Amerykanom walczyć o Filipiny, tem bardziej, że dotąd nie są w ich posiadaniu, chociaż już tyle o tem piszą, co z nimi zamierzają zrobić. Z Kuby donoszą, że wojska hiszpań-

skie są dobrze zopatrzone i długo wytrzymać są zdolne. Z Madrytu donoszą, że w Kastell San Julian pod Kartageną wyleciał w powietrze magazyn prochu. Wskutek eksplozji zginęło 10 ludzi, 62 jest rannych, pomiędzy nimi 5 żołnierzy. Pomędzy rannymi znajduje się także komendant portu.

Na czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc czerwiec na wszystkich pocztach 34 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 42 fenigi.

Miesiąc czerwiec jest miesiącem wyborów, gdyż w dniu 16 czerwca przypadają wybory do parlamentu. Dla tego zwłaszcza na miesiąc czerwiec powinien sobie każdy gazetę zapisać, aby wiedzieć, na kogo głosować i oddać głos takiemu kandydatowi, którego postawi nasz katolicko-polski komitet wyborczy.

Zapisujcie więc teraz licznie »Gazetę Olsztyńską«.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Kongregacja warmińskich Sióstr Katarzynek powiększa swe stacje w Brazylii. Dnia 17 bm. odjechały tamdotąd Siostry: Tekla Gross, Izabela Kosing, Tadea Witt i Ermelindia Sahm, trzy pierwsze do Iuz de Tora, czwarta do Petropolis. Liczba Katarzynek w Brazylii wynosić więc teraz będzie 16. Siostry jadą na Hamburg, gdzie spotkają się z 13 Franciszkanami (3 Ojcami i 10 braciszkami) którzy też do Brazylii się udają.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Od 6 grudnia 1897 ofiarowano na restaurację kościoła katedralnego 2040 m. 76 fen. Prócz tego na obrazy ścienne w kaplicy Bożego Ciała 330 m., na ołtarz w kapliczce Grobu Pańskiego 924 m. 76 fen., na relief kamienny nad tak zwaną złotą bramą (w północnej stronie) 500 m. Na-

Za chlebem.

12) Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem Wawrzon zdążył do domu z tem dobrem uczuciem, jakie w bardzo biednych ludziach budzi jawny dowód miłosierdzia Bożego. Miał oto kartofle; myślał jak będą jedli, jak jutro znów będzie chodził koło wozów, a o pojutrze nie myślał w tej chwili, bo był zbyt głodny. Ujrzawszy zdaleka dziewczynę stojącą na bruku przed domem, zdziwił się mocno i przyspieszył jeszcze kroku.

— A ty tu czego stoisz?

— Gospodarz wygnał nas tatulu!

— Wygnał?

Drzewo chłopu wypadło z rąk. Te go już było nadto. Wygnać ich w tej chwili, gdy było drzewo i kartofle! Co teraz robią, gdzie je upieką, czem się pożywią, dokąd pójdą? Za drzewem grzmotnęła Wawrzon. „Jezu, Jezu!“ okrzyk się naokoło, otworzył usta, spojrzał błędnie na dziewczynę i powtórzył jeszcze raz:

— Wygnał?

Potem niby chciał gdzieś iść, ale zaraz zawrócił a głos jego stał się głuchy, ochrapliwy i groźny, gdy rzekł znowu:

— Czemuś go nie prosiła ciemnego? Ona westchnęła.

— Prosiłam.

— Pod nogi go podjęłam?

desłano też jako podarunki trzy tomy antyfonariów i gradualiów wartości 380 m., dębowe półki dla ksiąg choralnych wartości 80 m., 6 świeczników na ołtarz Serca Jezusowego wartości 243 m., po parze tablic ołtarzowych w stylu ostrołukowym wartości 25 m. 50 fen., większe tablice ołtarzowe w pozłacanych ramach, polychromowany krzyż dębowy na ołtarz Serca Jezusowego, 30 komeszek dla ministrantów, pulpit mszalny na ołtarz Serca Jezusowego roboty snycerskiej (darował p. Endlich w Emmerich), kobierzec na stopnie przy ołtarzu Serca Jezusowego (dar parafian pelplińskich), wartości 200 marek, na tablicę pamiątkową przy ołtarzu Serca Jezusowego ofiarowali klerycy 80 marek. Wszelkie ofiary przyjmuje Kapitularny Wikary ks. kanonik Dr. Lüdtko w Pelplinie, jako członek kapitulanej komisji budowlanej.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Partya centrowa w naszym okręgu wyborczym ogłosiła dotąd następujące zebrania: we wtorek, 24 czerwca, w Wartemborku; we wtorek, 31-maja w Olsztynie; 2 czerwca w Reszlu; 7 czerwca w Bisztyńku; 13 czerwca w Zyborku. Na wszystkich tych zebraniach ma się przedstawić ks. prob. Herrmann z Biskupca, jako kandydat centrowy do parlamentu. Nadto jeżeli to będzie możliwe i po większych wioskach okręgu wyborczego ma ks. proboszcz Herrmann mieć przemowy. Jeżeli to nie będzie możebne, to lokalne komitety wyborcze mają zaprosić wyborców na zebrania i przedstawić im obecne położenie polityczne.

— W przyszłą środę, 25-go maja pójdzie ztąd rano o 3-ciej ofiara do kaplicy w Dajtkach, pod przewodnictwem ks. beneficjara Tolsdorf.

— Z izby karnej, dnia 18 go maja. 1. Robotnik Józef Drabiński z wybudowania w Wartemborku i jego żona Barbara stawali oskarżeni o kradzież kartofli u obywatela Kunz w Wartemborku. D. skazany został na 3 miesiące, jego żona na 3

— Podjęłam.

Wawrzon znowu okrzyk się na miejscu, jak robak, którego ktoś przekłuje. Zrobiło mu się w oczach ciemno zupełnie.

— Bogdajes zmarniała! krzyknął.

Dziewczyna spojrzała na niego boleśnie.

— Tatulu, cóżem ja winna?

— Stójno tu, ani rusz. Pójdę ja go poprosić, żeby choć gajdoki dał upiec.

Poszedł. Po chwili w sieni dał się słyszeć chałas, tupotanie nóg, podniesione głosy, a potem na ulicę wyleciał Wawrzon, pchnięty widocznie silną ręką.

Chwilę stał, potem rzekł do dziewczyny krótko:

— Pójdź!

Schyliła się po węzełki, by je zabrać. Były dość ciężkie, jak na jej wyezerpane siły; ale on jej nie pomógł, jakby zapomniał, jakby nie wiedział, że dziewczyna zaledwie je udźwignąć może.

Peszli. Dwie tak nędzne postacie, starca i dziewczyny, zwracałyby uwagę przechodniów, gdyby ci przechodnie mniej byli przyzwyczajeni do widoków nędzy. Dokąd mogli iść? W jaką jeszcze ciemność, niedolę i mękę?

Oddech dziewczyny stawał się coraz trudniejszy, zachwiała się na nogach raz i drugi, wreszcie rzekła z prośbą w głosie:

— Tatulu, weźta szmaty, bo już nie mogę.

On, jakby się zbudził ze snu.

dni więzienia. — 2. Syn gospodarski Józef Böhm z Plusk stawał oskarżony o lekomyślne wystawienie na niebezpieczeństwo pociągu kolejowego. Wjechał on na szyny, nie uważając, że pociąg nadchodzi. Lokomotywa pochwyliła konia i zabiła go, podczas gdy oskarżony wyszedł cało. Skazano go na tydzień więzienia. — 3. Służąca Henryeta Nadolna z Lichtajna za ponowną kradzież skazaną została na 18 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych przez dwa lata. — 4. Podróżujący Karól Stein za oszustwo popełnione w Ostrudzie skazany został na 2 miesiące więzienia.

— Socjaliści już zarzucili miasto nasze odezwami i kartkami wyborczymi na swego kandydata adwokata Haase z Królewca. U nas socjaliści nie nie wskórają, ale w każdym razie gorliwość ich powinna być dla nas przykładem i zachętą, abyśmy i my gorliwie się krzątali około przeprowadzenia naszego kandydata.

— Zebrania tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« cieszą się coraz większym udziałem członków. Na zebraniu zeszłej niedzieli miał przewodniczący wykład o »parlamencie niemieckim.« Towarzystwo postanowiło urządzić w uroczystość świętej Trójcy wycieczkę do Głotowa, a w niedługim czasie także przedstawienie teatralne.

— Z powiatu olsztyńskiego. Wybrani i potwierdzeni zostali: Gospodarz Franciszek Bluhm soltysem, a gospodarz Herrmann Langkau ławnikiem w Rozgitech, gosp. Joachim Lankau ławnikiem w Luchwałdzie, gosp. Antoni Brozowski ławnikiem w Pęglitach, gospodarz Joachim Bludau ławnikiem w Sętału, gospodarze August Hirschberg i Antoni Klein ławnikami w Plutkach, posiadziciel Franciszek Hinzmann ławnikiem w Węgajtach, posiadziciel Marcin Wólki soltysem, a posiadziciele Szymon Witt i Józef Klimek ławnikami w Szomwałdzie, gosp. Jakób Kolanowski ławnikiem w Jedzparku, posiadziciel Franciszek Bauchrowicz ławnikiem w Szomwałdzie, posiadziciel Antoni Certa ławnikiem w Mokinach.

* **Wartembork.** W czasie burzy zeszłego czwartku uderzył piorun w dom wdowy Steffen w Łapce i spalił takowy.

* **Brunsbęrga.** Wskutek powstałego wiatru wirowego przewróciła się w porcie

— To je rzuc!

— Dyc się przydadzą.

— Nie przydadzą się.

Nagle ujrzawszy, że dziewczyna się wacha, krzyknął z wściekłością:

— Rzuć, bo cię zabiję!

Tą razą usłuchała przestraszona i poszli dalej. Chłop kilka razy powtórzył jeszcze:

— Kiej tak, to niech tak będzie! — potem umilkł, ale coś niedobrego patrzyło mu z oczu. Przez coraz błotnistsze uliczki zbliżali się ku krańcowi portu, wydostali się na wielkie pomosty, oparte na palach; przeszli około budynku z napisem: »Schronisko« i zeszli nad samą wodę. Budowano w tem miejscu nowy dok. Wysokie rusztowanie do zapuszczania palów wysuwały się daleko nad wodę, a między deskami i belkami kręcili się ludzie, zajęci przy budowie. Marysia, doszedłszy do kupy belek, siadła na niej, bo nie mogła iść dalej, Wawrzon w milczeniu koło niej.

Godzina już była czwarta po południu. Cały port wrzał życiem i ruchem. Mgła też opadła, a pogodne promienie słońca obrzucały światłem i miłosiernem ciepłem dwoje nędzarzy. Z wody szło technicznie wiosny na ląd, rzeźwe, pełne życia wesołe. Naokoło tyle było błękitu i światła, że aż oczy mrużyły się pod ich nadmiarem. Ton morska w dali zlewała się wdzięcznie z niebem. W tych błękitach bliżej środka portu widać było sterczące

ódź rybacka i 6 rybaków, którzy się na niej znajdowali, wpadło do wody. Zanim pospieszono na ratunek, już byli utonęli.

* **Szczytno.** Dnia 18-go maja przed południem wybuchł w chałupie robotniczej p. Buchholza w Pupach ogień, który na szczęście wcześniej ugasić zdołano.

* **Chojnice.** Zdaje się, że budowa kolei ztąd do Lipusza wnet się rozpocznie. — Obecnie odbywa się szczepienie ospy tu i w całym powiecie, w Czersku n. p. przez nowo przybyłego lekarza pana dr. Teske. — Jak w Przechłowie tak też i w Czersku będą kościoły wkrótce przez przybudowanie powiększone, ponieważ dla wzrastającej liczby parafian nie wystarczają. W Rychnowach pod Człuchowem będzie nowy kościół wystawiony.

* **W Rybnie** w powiecie lubawskim z powodu budowy szkoły nie mogło przyjść do porozumienia pomiędzy członkami gminy, ponieważ jedni chcieli dla wygody mieć szkołę na jednym końcu wsi, drudzy na drugim. Obecnie skutkiem pożaru w środku wsi zyskano plac odpowiedni dla obydwóch stron i szkoła już w lipcu wybudowana zostanie.

* **Sztum.** 16 bm. nad wieczorem przeciągała tu wielka burza. Piorun uderzył w Malewie w stodołę posiadacza Müllera, która razem ze stajnią się spaliła. 5 cieląt i jeden koń zginęły w płomieniach. Drugi grom zniszczył w Dąbrówce niemieckiej stodołę. Trzasło też w budynek pocztowy w Sztumie ale tenże został tylko lekko uszkodzony.

* **Z Prus Zachodnich.** Ks. proboszcz Szotowski z Chmielna oskarżony o wrogie występowanie przeciw niemieckości, ogłasza między innymi co następuje:

Zarzucono mi, że nie chciałem cierpieć niemieckich napisów na trumnach: »Leicht sei dir die Erde« i »ruhe sanft«. Nawiasem mówiąc, przy pogrzebach odprawiają się u nas nabożeństwa żałobne, a trumny stoją w kościele. Tu na nasze stosunki wydawały mi się podobne napisy nieodpowiednie. Bo i czyż obawa zachodzi, że gdy trupa stawia pod ziemię, a bryła go przywali, że mu w krzyżach pęknie? — A przy »ruhe sanft«, że twarde łoże ziemi spoczynek w rodzaju snu zamąci i przerwie? W najlepszym razie będzie to zam-

spokojnie maszty, kominy i chorągiewki, falujące lekko od powiewu. Na widnokręgu okręty płynące do portu zdawały się iść jakby w górę, lub jakby z pod wody wysuwać. Porozpinane i wydęte ich żagle w kształcie chmurek, całe w promieniach, lśniły oślepiającą białością na lazurze wodnym. Inne statki odchodziły na ocean, pieniając za sobą wodę.

Szły w stronę, gdzie leżały Lipinice, więc dla nich dwojga utracone szczęście, więc dola lepsza, więc uspokojenie. Myślała też sobie dziewczyna, czem mogli tak bardzo zgrzeszyć, co przeciw Panu Bogu uczynić, że On, taki miłościw, od nich samych tylko odwrócił oblicze swoje i zapomniał o nich wśród obcych ludzi i rzucił ich na ten brzeg daleki. Toć w jego ręku było wrócić im szczęście. Tyle przecie statków odplywa w tamtą stronę, a odplywa bez nich. Zmęczona, biedna myśl Marysi jeszcze raz poleciała w stronę Lipiniec i Jaśka koniuchy. Czy tam myśli o niej? czy o niej pamięta. Ona pamięta, bo w szczęściu się tylko zapomina, w niedoli zasię, w osamotnieniu myśl tak obwija się koło ukochanych, jak chmiel koło topoli. Ale on? Może pogardził dawnym ukochaniem i swaty już posłał do innej chałupy. Przecieby mu nawet wstyd było myśleć o takiej nędzarce, która prócz wianka, prócz rucianego, nic nie ma na świecie i po którą, jeśli kto przyśle swaty, to chyba śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

glony frazes bez znaczenia, który nie o Bogu i wieczności nie wspomina i wcale z nabożeństwem żałobnym za duszę nie kwadruje. Znaczenie miałby ten frazes chyba dla tego, który jak dawniejsi Egipcyanie i Grecy, a obecnie Hindusy w Indjach, wierzy we wędrówkę dusz, przyjmując, że dusza po śmierci z jednego ciała wchodzi w drugie, a wszedłszy w ciało pod ziemię tam pod jej ciśnieniem stękać będzie. Dziwaczna ta wiara zachodzi oczywiście i dziś między ludźmi nawet, co i do bardzo ucywilizowanych się liczą, i wiem, że ktoś taki na dobre się obawiał, żeby dusza jego nie weszła w szkapę pocztarską, gdyż w takim razie i derdać i baty odbierać by musiała.

Podniosłem w rozprawie sądowej, iż podobne życzenia są niekatolickie, ale wogóle niechrześcijańskie i masonskie. Masoni bowiem lubią przedstawiać śmierć pod obrazem snu, odejmując jej piętno zgrozy i kary Bożej; i dla tego ciało wieńczą i formalnie zarzucają wieńcami, jakoby nieboszyk miał się ukołysać do snu. Chrześcijaństwo wieńców nie znało, już w pierwszych wiekach za czasów rzymskich wobec wieńczonych trumien przez pogan chrześcijanie zatykali tylko na trumnach dziewięć wieńców, a na trumnie dziewięć męczenniczki myrtę i palmę. My dziś co do wieńczenia także przejęliśmy zwyczaj masonskie, a niech na trumny wieńczone przyjdzie jeszcze napis: »ruhe sanft« i ot sądzićby można, że do kościoła zbliża się pogrzeb masonski. Poczciwy nasz lud przyjmuje to li tylko dla tego, że blaski pięknie się świecą i nęcą go jak dzieci świecidełka.

Ale powie ktoś, iż podobne napisy gdzieindziej u katolików cierpiane, np. w Gdańsku. Dobrze, ale nie wszystko dla wszystkich. W Gdańsku trzeba niejedno znieść ze względu na ludność mieszana, my zaś tu katolicy między sobą możemy we wszystkim po katolicku się urządzać i nie potrzebujemy tego ścierpieć, żeby innowiercy swoje niekatolickie zwyczaje nam wciskali. Kto chce nasz grosz mieć, powinien do nas, nie my do niego się stosować. Nasze od wieków życzenie: »wieczny odpoczynek racz mu dać Panie« i co do treści i co do piękności nie zastąpi się nigdy nowomodnym frazesem. O te »leicht sei die Erde« i »ruhe sanft« toczy się spór prawie od dwóch lat; poruszono Gdańsk i Berlin, ujadano po gazetach i na zebraniach, ale daremnie i ztąd wreszcie to osarżenie, że nie cierpię niemieczyny, a wszakże po katolicku uczyć i po katolicku żyć jeszcze nie zakazano.

* **Bydgoszcz.** Przed tutejszą izbą karną stał w zeszłą sobotę policyant K., oskarżony o nieprawne pozbawienie wolności, obrazę i sponiewieranie pewnego kelnera. Człowiek ten przybywszy dnia 2 grudnia r. z. ze Śląska koleją do Bydgoszczy, spytał się najuprzejmiej owego policyanta, gdzie jest lokal »Café Kaiserhof«, za co tenże go wyzwał, pobił i w dodatku do kozy zaprowadził. Kelner wskutek tego pobicia przez dłuższy czas nie mógł się ruszyć do pracy. Sąd skazał owego stróża bezpieczeństwa na 6 miesięcy więzienia. Spodziewać się należy, że równocześnie złożono go z urzędu.

* **Poznań.** Przed tutejszym sądem ławniczym toczył się proces, jaki wytoczyła rejencya poznańska Bankowi przemysłowców za to, że jej nadesłał polskie sprawozdanie z działalności swej w roku ubiegłym. Rejencya z procesem swoim przepadła, sąd bowiem orzekł, że ponieważ Bank niemieckich sprawozdań nie drukuje, więc ważnym i dla rejencyi musi być sprawozdanie ogłoszone w języku polskim. — »Sokołowi« poznańskiemu zabroniła policya w niedzielę zwyczajnej wycieczki z muzyką z Poznania do Starołęki, choć miała się odbyć bez chorągwi i mundurów sokolskich.

* **Berlin.** Zamach na sali sądowej. Przed sądem okręgowym stał emeryto-

wany kierownik lokomotywy K. w pewnej sprawie opiekuńczej; kazano mu zaczekać, dopóki akta przyniesione nie będą. To mu się nie podobało, począł więc hałasować. Gdy mu za takie postępowanie grożono aresztem, wycelował na urzędującego asesora rewolwer, który jednak nie puścił. Poczem strzelił sobie w usta i zabił się. Przypuszczają, że cierpiał na umyśle.

* **Bytom.** Wesele bez panny młodej odbyło się w poniedziałek na sali Namokla. Wszystko już było przygotowane, para młoda i sproszeni goście mieli się udać do kościoła, gdy nagle oblubienica inaczej się namyśliła, jako że zawsze lepiej w ostatniej chwili stosunek zerwać, który nie przyniósłby żadnego szczęścia, aniżeli po ślubie tego kroku żałować. Goście rychło ochłonęli z wielkiego zadziwienia, a że zapach pieczystego i dźwięki muzyki zbyt wielki na zgromadzonych wywierały urok, więc ręczno zabrano się do jada i do tańca i bawiono się długo w noc bez młodej panny.

* **Rozbark** pod Bytomiem. Właścicielka domu Wolczyńska ztąd, żądała od brata swego Maliny 10 fen. na piwo. Brat odmówił jej, co ją tak rozgniewało, że oświadczyła, iż odbierze sobie życie. Ponieważ jej przeszkodzono, więc odczekała nocy i skoczyła do studni, z kąd ją niezwywą wydobyto.

* **Krapkowice** na Śląsku. (Piękny stróż!) Żona właściciela hotelu K. usłyszała pewnej nocy szelest podejrzany na podwórku i gdakanie kur. Pobiegła natychmiast przekonać się, co było, i ku zdziwieniu swemu zauważyła na ziemi kurę z oderwaną głową, a w doróźnie na podwórzu stojącą — stróża nocnego. Kiedy go spytała, czego szukał w doróźnie, odpowiedział, że chciał się tylko przekonać, — czy woźnice już śpią. Troskliwość stróża była nadto podpadająca, więc sprawę oddano sądowi. I cóż się pokazało? Oto, że stróż nocny, zamiast strzedz własności obywateli przed złodziejami, sam był zawołanym złodziejem. W śledztwie stwierdzono, że złodziejski zawód uprawiał dość długo, a z takim powodzeniem, że jeden z rzeźników obliczył, iż jemu samemu w roku zeszłym skradziono na centnar kiełbas. Ze znalezionych w mieszkaniu u stróża listów wynika, że wysyłał je regularnie do pewnego zamiejscowego handlarza, który nie miał wyobrażenia o nierzetelnym pochodzeniu towaru. Stróż ów był także kupidłem i z tego swego zatrudnienia ko, rzywał by okradać ze świec groby. Oczywiście panowanie jego skończyło się teraz, a w zamian za »wierną służbę« otrzyma teraz nagrodę, na jaką zasłużył.

ROZMAITOSCI.

Straszne życie. W Strasburgu w tych dniach zmarła w 85 roku życia panna Amelia Magnus, jedna z ofiar oblężenia tego miasta w r. 1870, podczas wojny francusko-niemieckiej. W dniu 24 sierpnia 1870 do mieszkania panny Magnus wpadła bomba. Pocisk pękając, poszarpał właściciela mieszkania nogi i ręce, tak, iż musiano je odjąć. Panna M., raczej jej kadłub, wegetował po strasznych tych operacjach przez 28 lat, ani na chwilę nie opuszczając łóżka.

Zabobon u protestantów. Z Gniezna donoszą do »Geselligera«: »Zabawny chrzest odbył się w tych dniach: w protestanckim kościele w N. Pastor tamtejszy chrzczył bliźnięta, najprzód chłopca, a gdy chciał tą samą wodą polać głowę dziewczęcia, matka chrzestna żywo wstrzymała mu rękę, twierdząc, że jeśli woda w naczyniu nie zostanie zamienioną, dziewczęciu na pewno urosną wasy, ponieważ tą samą wodą ochrzczono chłopca. Zaambarasowany oporem tym pastor, spełnił życzenie matki chrzestnej i ochrzcił dziewczę inną wodą!!!«

Od Redakcyi.

(—) Do Moskiny. Agenturę »Wiktoryi« ma w Wartemborku kupiec p. A. Wolff i przyjmuje do zabezpieczenia.

Sprzedaz spadkowa.

We wtorek, dnia 24 maja przed poł. o 10 sprzedawać będą w lokalu fantowym (Bürgergarten) różne meble, świecznik, krzeselka, łoża, porcelanę i szkło, mosiężne naczynia do gotowania i różne sprzęty domowe i kuchenne publicznie najwięcej dającym. — Aukcyja ta spadkowa odbędzie się napewno.

Englick,

komornik sądowy, ul. Strzelecka (Jaegerstr.) 2.

Farbowana

bawełnę do tkania

sprzedają od dziś:

nie kręconą po 78 fen.

kręconą po 98 fen.

J. FRENSCHKOWSKI,

OLSZTYN, farbiernia i chemiczna pralnia.

Telefon
Nr. 521.

M. Janicki

Jopen-
gasse
Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościółek na chwałę świętej Elżbiety z Thuringii. Pan Bóg każdy datek sownie wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej” przyjmuje chętnie składki na ten cel.

Meble wyściełane.

Ponieważ w każdym roku w **miesiącach latowych** mój skład gotowych mebli wyściełanych znacznie zmniejszam, więc sprzedają po **cenach jakie mnie samego kosztują** następujące przedmioty:

6 garniturów

rozmaitych fasonów z **tkanowzorzystym pluszem**, (nie prasowany plusz),

8 małych sof

częściowo **pluszem**, częściowo **materyami fantazyjnymi** powleczonech,

6 sof

do spania różnorodnie powleczonech i w wzorach fantazyjnych.

Również polecam mój skład rzeczywiście rzetelnie odrobionych **mebli obstalowanych, zwierciadeł** itd.

G. Puttlitz, OLSZTYN,

FABRYKA MEBLI,

ulica Kolejowa 78 (od dworca na lewej stronie)

Odwołując się na ogłoszone przed Wielkanocą zawiadomienie, donosimy uniżenie, że po dokonany dobrowolnym rozwiązaniu się firmy handlowej

J. I. H. LEVY

tutejszy skład pod tą samą firmą przez podpisanego jedynie jest prowadzony.

Zaopatrzyliśmy skład nasz we wszelkie nowości gotowych rzeczy dla **mężczyzn i chłopców** mianowicie jednakże w

sukna i bukskin

dla oddziału według miary jak najbogaciej i zatrudniamy nowego **jak najdoskonalszego przykrawacza** w domu, którego prace w wykonywaniu

eleganckich ubrań dla mężczyzn podług miary wykazały się jako nieporównane.

Obok naszego obszernego składu **gotowych ubrań** polecamy dla tego szczególnie dostarczanie

GARDEROBY dla MĘŻCZYZN i CHŁOPCÓW

według miary **włącznie wszelkich uniformów** po znanie tanich cenach.

Nietylko jedynie przez mały zysk w interesie wielkiego obrotu i ponieważ obok naszego zapasu gotowej garderoby nie ponosimy znacznej straty za mogące być nie odebranymi gotowe ubrania, ale i przez to, że naszego przykrawacza zarazem do wykonywania naszej gotowej garderoby zatrudniamy i dla tego za ubrania na miarę zwykłych kosztów fasonu nie doliczamy, jesteśmy w stanie oddawać ubrania po niezrównanie tanich cenach, które niektórym nie pojęte się być zdają.

Polecamy wczesne zamówienia, jeżeli się liczy na dostawienie na czas i dobre odrobienie.

Za reperacje i czyszczenie ubrań obliczamy naszym odbiorcom tylko własne wykłady i wysyłamy na żądanie **próby** materyi chętnie w dom.

Deutsche Herrenmoden

właściciel: J. Levy.

Olsztyn, ul. Prosta 2.

30,000 M.

na kościół Panny Maryi na południowym wschodzie Berlina, otóż kapitał konieczny potrzebny najpóźniej w jednym miesiącu, aby zakupić plac w tejże okolicy jedynie właściwy na cel wybudowania świątyni. Gdyby temu nie zaradzono do 1 maja br., 15000 biednych katolików, pomiędzy nimi znaczna ilość Polaków, byłaby na czas nieokreślony bez domu Bożego, a stolica państwa nie miałaby kościoła Pannej Maryi.

Aby temu zapobiedz, przyczyniajcie się wszyscy do składki naszej.

Dary przyjmie z serdecznem »Bóg zapłać«

Berlin, SO. Lausitzerstr. 41. ks. J e d e r, zarządca parafii.

Tapety,
Krucyfikse,
Figury Świętych,
Swiece,

poleca

A. Quednau,
obok kościoła katol. nr. 5.

Do mego składu **kolonialnych i materyalnych towarów i delikatesów** szukam od 1 lipca rb.

doskonałego

ekspedyenta,

katolika, po polsku płynnie mówiącego. Także 2 lub 3

uczni,

synów uczciwych rodziców przyjmę w naukę.

A. Kornalewski, kupiec.
Olsztyn.

UCZNIA,

syna porządných rodziców, w naukę **farbiarstwa** przyjmie zaraz **Kuck,** w Wartemborku.

Sprzedaz drzewa.

We wtorek, dnia 24-go maja przed południem o 10-tej w Swaderkach do lokalnego użytku z obwodu Marąza: Drzewo na pożytki: 4 brzozy z 2,94 fm. Drzewo na opał: około 200 rm. szczepów chojnowych, 20 rm. okrągłaków, 11 rm. prętów i 543 rm. gałązek chojnowych 3-ciej klasy.

— W czwartek, 26 maja przed południem o 10-tej w Spręcowie obok drzewa na opał według zapasu i zapotrzebowania, 5 chojnowych lat szczepanych, (obwód Buchwałd), 7 setek dragów do chmielu (obwód Dąbrówka.) Równocześnie sprzedane będzie około 1000 bieżących m. starego płotu z obwodu Buchwałd.